Nr. 252 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 2 listopada 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Otwarcie sesji sejmowej.
Zamach Ukraińca na konsula polskiego w Pradze.

XXI. Kongres P. P. S.

Zbierający się w dniu dzisiejszym XXI Kongres P. P. S. ma wyjątkowe znaczenie. Zbiera się on w chwili nader ciężkiej dla klasy robotniczej. Stoimy bowiem u wrót wielkiego dla Polski zagadnienia, a mianowicie: sprawy zmiany konstytucji.

Każda poważniejsza zmiana w kierunku ograniczenia ustroju demo-liberalnego jest poważnem niebezpieczeństwem dla klasy pracującej, jest zamachem na jej prawa. Nie znamy dotychczas wprawdzie oficjalnego stanowiska rządu wobec tego zagadnienia, ale nie spodziewamy się z tej strony wiele dobrego, a to na podstawie tych projektów, które ukazały się dotychczas.

Kongres przeto będzie miał przed sobą za zadanie zająć wyraźne stanowisko wobec planów zmiany konstytucji i w imieniu półtora miljona ludzi pracy założy stanowczy protest przeciwko wszelkim uroszczeniom i planom rządu pod tym względem.

Dalej Kongres zastanowi się poważnie nad sytuacją gospodarczą w państwie, zanalizuje gruntownie i wszechstronnie stosunki w kraju w różnych dziedzinach życia, omówi wszystkie bolączki klasy pracującej i powźmie szereg uchwał w tym kierunku. Znajdzie się więc na tapecie i sprawa rozbudowy ubezpieczeń społecznych i sprawa płac robotniczych, sprawa bezrobocia i t. d., i t. d.

Na podstawie obrazu, jaki wytworzy się z faktów i problemów, nurtujących dzisiejszą Polskę, Kongres ustosunkuje się do rządu i wyznaczy dalszą wytyczną dla partji i jej ciał naczelnych.

Ważnym punktem obrad będzie kwestja t. zw. rozłamu w partji, który zostanie niewątpliwie dokładnie omówiony, tak, że cała akcja rozłamowa grupy Jaworowskiego znajdzie swój odpowiedni wyraz i takie oblicze, na jakie zasługuje. Kongres wykaże całą nicość tej akcji, wskaże na zakulisy i cel jej powstania.

Jedno możemy już teraz powiedzieć, czemu dała zresztą wyraz klasa pracująca całego kraju, a mianowicie, że akcja ta godzi w całość proletarjatu polskiego i w jego interes — w chwili, gdy obóz pracy musi być zwarty i solidarny wobec czekającego go w niedalekiej przyszłości zadania.

Nie wątpimy ani na chwilę, że wbrew wszelkim krukom, Kongres będzie jedną olbrzymią manifestacją solidarności całej uświadomionej polskiej klasy pracującej, będzie jednym wielkiem aktem wierności dla Czerwonego Sztandaru P. P. S.

K.

Tow. Daszyński do członków Kongresu.

WARSZAWA, 31. 10. (Tel. wł.). Tow. Daszyński wysłał następujące pismo powitalne na otwarcie kongresu.

„Drodzy Towarzysze! Witam XXI kongres P. P. S. i życzę powodzenia jego obradom. Zebraliście się Towarzysze i Towarzyszki w chwili poważnej, w której rozum, sumienie, gorące ukochanie wspólnej sprawy ma utrzymać i wzmocnić jedność i solidarność w szeregach walczących pod czerwonym sztandarem P. P. S.

Po 10 latach pracy, jeśli mi wolno wyrazić czego w tej chwili serce pełne, doczekałem się w Niepodległej Ojczyźnie olbrzymiego wzrostu P. P. S., opierającej się na liczbie półtora miljona głosów, oddanych na jej kandydatów przed pół rokiem. Cóż mogło skupić te masy proletarjatu miejskiego i wiejskiego w P. P. S. jak nie świadomość wspólnego celu, zaufania wzajemnego i poczucia solidarności w pracy i w walce o zdobycie lepszej przyszłości.

Ogromny wzrost sił wymaga opracowania starannego metod jej pracy politycznej i społecznej. Plany ilościowe wymagają, wedle znanego prawa, zmian jakościowych także i w życiu partyjnem. Im większa staje się P. P. S. tem silniejszy wpływ wywiera na losy państwa polskiego, a

siła i niepodległość tego państwa jest pierwszym najgłówniejszym warunkiem rozwoju socjalizmu polskiego, który przebył okrutne czasy niewoli narodu i rozbiorów kraju i pierwszy powstał do bohaterskiej walki z wrogami Niepodległej Polski. Rozwój socjalizmu polskiego jest ściśle związany z rozwojem Niepodległości państwa.

Jako największe ugrupowanie poselskie na terenie sejmu polskiego,

ma P. P. S. możność i obowiązek prowadzenia polityki zgodnej z żywotnymi interesami ludu pracującego i w tem znaczeniu realnej, decydując przez organy wykonawcze o taktyce parlamentarnej.

Wzrost partji zobowiązuje jej kierownictwo do znacznie głębszej pracy uświadamiającej, do rozwinięcia i pogłębienia wykształcenia teoretycznego, do udoskonalenia prasy partyjnej i rozpoczęcia systematycznej akcji wydawniczej, utrzymanej na wysokim poziomie, odpowiadającej godności i wielkości sprawy. Organizacja partji wymaga odtąd znacznie większej i bardziej systematycznej pracy w centralach partji, a w pierwszym rzędzie rozwinięcia Centr. Sekretarjatu partji.

P. P. S. licząca półtora miljona głosów nie może być ściśle dobraną sektą. Pod grozą stania się więzieniem duchowem, *musi P. P. S. zabezpieczyć wolność myśli socjalistycznej, szukającej rozwiązania niezliczonych problemów,* stojących przed świadomym ruchem socjalistycznym. Tylko drogą swobodnej wymiany myśli, kształtują się nasze programy partyjne, zmieniające się dotąd niemal co pokolenie, ale zawsze ożywione socjalistyczną wolą, pracą do walki z wrogiem przebudowy ustroju społecznego.

Wolność myśli socjalistycznej, solidarność w działaniu pod dzielnym i rozumnym kierownictwem, otoczonym powszechnem poważaniem, zaufaniem Towarzyszów oto warunek powodzenia partji.

Tych kilka myśli przedkładam Towarzyszom i Towarzyszkom zebranym na XXI kongresie P. P. S. jako owoce doświadczeń i rozmyślań na tle wzrostu P. P. S. Wierzę, że XXI kongres postanowi i uchwali wszystko co jest dla rozwoju P. P. S. konieczne i stanie się etapem dalszego jej rozwoju. Życząc Wam raz jeszcze powodzenia w obradach wznoszę okrzyk: *Niech żyje jedna, solidarna P. P. S.!*

Niech żyje XXI kongres partyjny!"

Podpisano
Ignacy Daszyński.

Wieści o „Zeppelinie".

N. JORK, 31. 10. (Pat.). Według otrzymanych tu wiadomości ze statku holenderskiego „Westerdyk" statek ten o godz. 0·15 według czasu Greenwich widział Zeppelina przelatującego w miejscu znajdującem się pod 18 st. 17 min. szerokości północnej i 22 st. 3 min. długości zachodniej. Miejsce to znajduje się mniej więcej o 1000 kilometrów na zachód od południowo-zachodniego wybrzeża Irlandji. Zeppelin kieruje się na południowy wschód przy wietrze północnym i dobrej pogodzie.

Krwawe demonstracje w Kairze.

KAIR, 31. 10. (Pat.). W dniu wczorajszym doszło do starcia pomiędzy policją i tłumem manifestującej ludności, która wyrażała swe niezadowolenie z powodu wizyty b. premiera Mustafa Paszy w Mansourze. Policja napadnięta została przez tłum, przyczem 18 policjantów i 3 manifestantów odniosło rany. W końcu policja zdołała rozproszyć manifestantów aresztując 12 osób.

—o—

1. listopada 1918 — 1. listopada 1928.

Zamach ukraiński w Małopolsce Wschodniej w listopadzie 1928 r. nie był dziełem przypadku. Wyrósł on na tle długoletniego antagonizmu pomiędzy społeczeństwem polskiem i ukraińskiem, antagonizmu podsycanego przez nacjonalizmy obu narodów, a umiejętnie wykorzystanego przez Austrję przeciwko Polakom.

Polityka ukraińska nie była samodzielna, była narzędziem w rękach Austrji, która mając nieprzyjazne wobec narodu polskiego stanowisko sprawą ukr. chciała szachować społeczeństwo polskie. Widoczne to było bardzo wyraźnie u schyłku upadku Austrji.

Zamach ukraiński zaskoczył Polaków w Małopolsce Wsch. zupełnie niespodzianie. Rozpętała się straszliwa walka, której głównym ośrodkiem w pierwszych dniach był Lwów. We Lwowie polska klasa pracująca stanęła do walki w obronie polskości Lwowa i wszystko, co żyło solidarnie przyłączyło się do tej akcji. Tak samo działo się i na prowincji, że wymienimy Borysław, który przez kilkanaście dni sam stawiał opór wojskom ukraińskim.

Po straszliwych bojach Lwów został odzyskany, a w kilka miesięcy później dokonano likwidacji rządów ukraińskich na terenie Małopolski Wsch.

Patrząc z perspektywy dziesięciu lat na tę bratobójczą wojnę, stwierdzić należy, że ówcześni nacjonalistyczni przywódcy ukr. w olbrzymim stopniu są odpowiedzialni za listopadowe wypadki. Ukraińscy politycy nacjonalistyczni, którzy stali na czele zamachu, nie zrobili wszystkiego, co zrobić należało, by wojnę usunąć. Obojętną im rzeczą była wtedy sprawa pokojowego załatwienia konfliktu z powstającem wtedy państwem polskiem. Parli całą siłą do tego, ażeby rządy utrwalić chociażby na przemocy, nie zdając sobie sprawy z tego, ile w pierwszym rzędzie sami zaszkodzili sprawie ukraińskiej.

Ponosi tu również dużą winę nacjonalizm polski, endecja, która od lat podtrzymywała swoje istnienie i znaczenie hasłami ukrainożerczemi, chcąc pod pokrywką walki z Ukraińcami uzyskać rząd dusz w społeczeństwie polskiem.

Twierdzimy niebezpodstawnie, że wojna polsko-ukraińska dałaby się uniknąć przy dobrej woli przedewszystkiem ze strony ukraińskiej. Można było bowiem znaleść modus usunięcia nieszczęścia.

Żyjący na terenie Małopolski Wsch. naród polski i ukraiński muszą żyć obok siebie i prędzej czy później znajdą się środki na utworzenie płaszczyzny zgodnego współżycia obu narodów.

Jest faktem, nie dającym się zaprzeczyć, iż miniony okres dziesięciolecia wykazuje, że aczkolwiek powoli, ale przecież zabliźniają się rany polsko-ukr. Niewątpliwie, przyszłość wyleczy oba narody z dawnego, wrogiego do siebie stosunku.

Coprawda, nacjonalizm ukraiński jest nadal silny i w dalszym ciągu usiłuje żerować i żeruje w społeczeństwie ukraińskiem, ale jego dawniejszy bojowy ton osłabł, a siła jego napięcia nie jest taką, jak dawniej.

W społeczeństwie ukraińskiem systematycznie wzrasta świadomość konieczności pełnej zgody z Polską i narodem polskim, budzi się rozsądek i wiara we wspólne zbliżenie — to też przy dobrej woli z obu stron zostaną niewątpliwie w przyszłości usunięte dzielące oba narody zapory, i utworzone zostaną nowe warunki współżycia korzystne dla Polski oraz przyszłej Niepodległej Ukrainy, która wyzwoli się z pod jarzma Rosji sowieckiej.

100.000 zł. NA UROCZYSTOŚCI.

WARSZAWA, 31. 10. (AW). „Epoka“ donosi, że na pokrycie kosztów urządzenia uroczystości z powodu 10-lecia odzyskania Niepodległości Polski postanowił Magistrat przeznaczyć sumę 100 tys. zł.

—o—

STALIN — NA MIEJSCE RYKOWA?

MOSKWA, 31. 10. (AW). Krążą tu uporczywe pogłoski, jakoby prezes rady komisarzy ludowych Rykow miał w najbliższym czasie ustąpić ze stanowiska. Ma to być następstwem upartej rywalizacji Rykowa z wszechwładnym sekretarzem WCIK-a Stalinem.

—o—

ALEKSANDER SUCHARSKI.

Wspomnienia ze Stryja

w 10-tą rocznicę powstania Państwa Polskiego.

Podczas wojny, po inwazji rosyjskiej wszelki ruch robotniczy zanikł. Organizacje miejskie działalność swą zakończyły z powodu odpływu członków do wojska, kolejowa zaś organizacja zawiesiła swe czynności z powodu zmilitaryzowania kolei przez ówczesne władze austrjackie. Stan taki trwał do roku 1918-go.

W tym roku na wiosnę, przyjechał do Stryja ówczesny poseł do parlamentu z tegoż miasta, wtedy jeszcze towarzysz Jędrzej Moraczewski, obecny minister, który postawił mi pytanie, czy chcę przystąpić na członka do Organizacji Powstania Polskiego. Gdym bez żadnych wahań wyraził swą zgodę, dostałem polecenie zjawić się w oznaczonym dniu w Kasie Chorych w Drohobyczu. Skoro przybyłem na miejsce, znalazłem się w gronie osób, z których to dzisiaj pamiętam tow. Oktawca, ówczesnego dyrektora tejże Kasy śp. Schlampą i ze Stryja śp. inż. Leśniaka, jako drugiego ze mną ze Stryja, Innych uczestników już nie pamiętam.

Zebranie otworzył p. Moraczewski, odbierając na wstępie od wszystkich przysięgę na zachowanie tajemnicy tegoż zebrania pod groźbą zastrzelenia, przez specjalnie w tym celu wybrany komitet. Po złożonej przez nas przysiędze p. M. zaznajomił nas z organizowaniem powstania Państwa Polskiego, oraz, że na czele tego ruchu stoi człowiek, który całą akcją kieruje, a p. Moraczewski na polecenie jego organizuje tylko poszczególne miejscowości. Później dowiedziałem się, że kierownikiem głównym był obecny marsz. Piłsudski. Po okazaniu tajnych znaków, w celu łatwego porozumienia się wzajemnego, wytknął nam kierunek i sposób postępowania, oraz hasło, na które należy wszcząć akcję. Po złożeniu ponownej przysięgi, już jako członkowie Organizacji Powstania Państwa Polsk., zebranie zakończono. W wyniku zebrania, ja jako kolejarz otrzymałem od p. Moraczewskiego polecenie zorganizowania kolejarzy, następnie przygotowania akcji wysadzenia mostów koło Ławocznego na wypadek transportu z Węgier wojska, oraz wstrzymania wywozu prowiantu i materjału wojennego na Ławoczne.

W owym czasie terror wojskowy nieco osłabł, ferment niezadowolenia wśród kolejarzy, z powodu braku żywności był dość silny. Na prośbę moją u władz wojskowych, pozwolono na ponowne otwarcie ówczesnej „Grupy Kolejarzy“. Organizację otworzono przy ulicy Magazynowej.

Wybrałem sobie ścisłe kółko dla wysadzenia rzeczonych mostów, a związany przysięgą, tłumaczyłem jak mogłem potrzebę silnej organizacji.

W mieście działał śp. inż. Leśniak, z którym bywałem w stałym kontakcie. Zawiązał on komitet polski, do którego wciągnął sporą ilość osób. U niego w domu odbywały się posiedzenia, ja zaś byłem łącznikiem kolejowej organizacji.

W lecie zawiązała się P. O. W., w którym to czasie Niemcy zaczęli masowo wywozić żywność i wogóle to wszystko, co dało się wywieźć.

Wydałem tedy kilku zaufanym konduktorom polecenie, sypać do łożysk piasek. Akcja ta w październiku doszła do tego rozmiaru, że władze wojskowe zaczęły coś podejrzewać, z powodu dużej ilości zagrzanych wagonów. Zaczęłyby się niebawem represje, gdyby nie nadeszły wypadki listopadowe, które przerwały zamiary władz. Analogiczny rozkaz tajny sypania piasku do łożysk wagonów, wydał również działający we Lwowie „Komitet Kolejarzy Polskich“.

Pewnego razu we wrześniu, na jednem z posiedzeń ściślego komitetu, zjawił się por. wojsk austrjackich p. Wehrstein Władysław, obecnie prowadzący fabrykę, oświadczając gotowość wzięcia udziału w akcji. Tymczasem na Zachodzie wypadki zbliżały się. Zaczęliśmy omawiać szczegóły. Śp. inż. Leśniak zajął się przygotowaniem akcji do obsadzania w mieście urzędów, zaś p. Wehrstein otrzymał polecenie rozbrojenia oficerów (niepolaków) żołnierzy zaś niepolaków miano rozpuścić do domu. P. O. W. miała w mieście utrzymywać porządek. Mnie przekazano całą kolej i wszyscy mieliśmy oczekiwać hasła.

Gdy w Krakowie, Tarnowie i w innych miastach na zachodzie Polacy zaczęli obejmować władzę zebrał się ów komitet ścisły, postanawiając w dniu z 1-ego na 2-go listopada w nocy objąć władzę w mieście, wykonawszy ułożony już poprzednio plan.

W dniu 31 października tego roku wydałem konduktorom polecenie, ażeby w drogę się nie udawali. Na stacji zaczęło się małe zamieszanie, z powodu zlekceważenia wydawanych przez dotychczasowe władze rozkazów. Na dzień 1 listopada zwołałem na 10 rano zgromadzenie kolejarzy, którym miałem zakomunikować, że wszyscy mają się zgłosić wieczorem tegoż dnia na cmentarzu, celem uczczenia pamięci poległych. W drodze dowiedziałem się o wypadkach we Lwowie, które przedstawiano dość ponuro. Zaskoczony tem, po kilku wypowiedzianych do zebranych słowach, że z powodu wypadków we Lwowie zmuszony jestem iść na posiedzenie „Komitetu Polskiego“, a że wieczór na cmentarzu zdam sprawozdanie, odszedłem. Przybywszy, zastałem zebrany Komitet w komplecie. — Nastrój panował ponury, wobec wypadków lwowskich, niedotrzymania umówionego hasła i nieobecności przewódców P. O. W., którzy na kilka dni pojechali do Krakowa po instrukcje i nie wrócili na czas. Byliśmy bezradni, nie mogąc nic stanowczego bez nich powziąć. Postanowiliśmy wobec tego ponownie zebrać się o godz. 6-tej wiecz. na cmentarzu, celem wykonania ewentualnego planu nocnego.

(C. d. n.).

Refleksje na Dzień Zaduszny.

Raz do roku w ten dzień 1 listopada odbywa się wędrówka żywych do grobów umarłych. Raz do roku w oznaczonym ściśle dniu przypominają sobie ci co żyją, że ciąży na nich jakiś obowiązek względem tych, co pomarli i z obowiązku tego wywiązują się ostentacyjnie, solidnie, zasypując mogiłę kwiatami, paląc na nich światła. Małość ludzka i z tego smutnego obrzędu robi reklamę dla siebie: kogo tylko stać na to, zdobi jak najokazalej groby swych krewnych, aby tłum, ciągnący alejami cmentarnemi, mógł widzieć przepych egzotycznych kwiatów, barwnych lampjonów i pochodni i podziwiać zasobność — ich ofiarodawców. Bo umarli nie troszczą się o to — czy na ich mogiłach zakwitają rajskie ogrody, czy stroi je tylko zeschły liść jesienny. Ale syci się pycha żywych wspaniałością, którą roztacza na grobach.

A kiedy obowiązkowi stało się zadość, kiedy na oczach wszystkich zamanifestowało się swe przywiązanie i pamięć o umarłych, wraca się do normalnego trybu życia, do pogoni za wszystkiem doczesnem i znikomem, do walki o jak najobfitsze i najsmaczniejsze żerowisko. Nigdy, w ciągu całego roku pamięć o umarłych, pamięć o tej jednej, znoszącej wszelkie nieprawości i niwelującej wszelkie nierówności godzinie, kiedy ciało, odziane w najkosztowniejsze szaty zacznie się rozkładać, tak samo jak ciało w łachmanach żebraczych — nigdy przypomnienie tego nieubłaganego kresu nie oddziała hamująco na drapieżną, nienasyconą żądzę ludzką, garnącą na indywidualny użytek jak najwięcej przemijających dóbr ziemskich, chcącą posiąść wszystko i nasycić się wszystkiem, co wydarła drugim. Nigdy groźne memento nie zamąci snu bogacza, wypasionego na krzywdzie słabszych i dlatego pokonanych.

Dzień, poświęcony — szczerze czy nieszczerze — umarłym, nie gra najmniejszej roli w tym bezpardonowym boju, jaki toczą z sobą poszczególne jednostki i całe stada ludzkie. Nie mówią — nawet w tym jednym dniu — nic groby... a festony, wieńce, kwiaty i światła głoszą tylko chwałę i moc żywych.

Umarli śpią snem nieprzespanym i nie chcą niczego od nas. I nie pragną zmartwychwstania z tego błogosławionego spokoju i z tej martwoty, w jakiej zastygli.

Ale wielkie miljony żywych potrzebują światła i ciepła... ale one tęsknią do zmartwychwstania z otchłani krzywdy i nędzy, w którą je zepchnięto.

Czcijmy pamięć szczęśliwych umarłych przez pamięć o cierpiących żywych... A. C.

Ciągle niespokojna i zaniepokojona Litwa.

KOWNO, 31. 10. (AW). W związku z uroczystościami 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego litewskie min. obrony krajowej wydało rozkaz do komendy straży granicznej, polecający, ażeby w okresie od 5. do 15. listopada wzmocniono ochronę granicy litewskiej. Litwini obawiają się, aby Polacy, zamieszkujący na terytorjum litewskiem nie przechodzili na stronę polską i nie brali udziału w uroczystościach polskich. Zakazano również wydawania przepustek granicznych rolniczych, udzielanych stale ludności pogranicznej.

A. THOMAS W DRODZE DO CHIN.

WARSZAWA, 31. 10. (AW). W drodze z Genewy do Pekinu dyrektor Międzynar. Biura Pracy p. Thomas przybyć ma w niedzielę do Warszawy. Stąd uda się p. Thomas do Moskwy, poczem odjedzie koleją syberyjską do Chin.

—o—

ROMANSOWA KSIĘŻNICZKA — KAPITANEM MARYNARKI.

BUKARESZT, 31. 10. (AW). Wczoraj odbyła się tu uroczystość zaprzysiężenia księżniczki Ileany w charakterze kapitana marynarki rumuńskiej. Przysięgę odebrał osobiście rumuński minister wojny.

—:o:—

Żywe pomniki uczczenia 10-lecia Niepodległości.

(A. W.). W związku z uczczeniem Święta 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego powstanie cały szereg trwałych pomników na terenie Województwa lwowskiego. — **Wojewódzki Komitet** uchwalił ufundowanie i budowę „Domu Żołnierza“ we Lwowie, **gmina miasta Lwowa** ufunduje Zakład dla umysłowo niedorozwiniętych dzieci. — Prócz tego powiatowe Komitety uchwaliły utrwalić tę uroczystość państwową w następujący sposób:

Bóbrka ufundowaniem w mieście powiatowym Bóbrce sierocińca pow. dla dzieci bez różnicy wyznania i narodowości, połączonego z ochronką i ośrodkiem zdrowia. — **Brzozów** ufundowaniem ochronki dla dzieci w Brzozowie. — **Dobromil** ufundowaniem stypendjum po 1000 zł rocznie dla najuboższych i najpilniejszych uczniów prywatnego gimnazjum w Dobromilu, ponadto uchwalono poczynić starania w sprawie założenia ochronki powiatowej w Dobromilu. — **Drohobycz** ufundowaniem domu „Legjonowo-Strzeleckiego“. — **Gródek Jagielloński** zbudowaniem stadjonu sportowego. — **Jarosław** ostatecznej uchwały jeszcze nie powziął, prawdopodobnie będzie ufundowany „Żłobek dla dzieci“ lub „Dom Strzelecki“. — **Jaworów** ufundowaniem trzech stypendjów dla sierót. — **Kolbuszowa** ufundowaniem stadjonu sportowego ze strzelnicą oraz za założeniem bezpłatnej poradni lekarskiej w Kolbuszowej i Sokołowie dla ubogiej ludności powiatu. — **Krosno** utworzeniem szkoły zawodowej i rzemieślniczej. — **Łańcut** założeniem bursy dla uczącej się młodzieży gimnazjalnej. — **Lisko** ufundowaniem w mieście Ustrzykach Dolnych ochronki. — **Lwów powiat** założeniem domu ubogich w Winnikach, otwarciem Komunalnej Kasy Oszcz. przez Wydział Powiatowy w okresie uroczystości, poświęceniem i oddaniem przez Wydział Pow. do użytku publicznego „Powszechnego Szpitala dla zwierząt domowych“ w Szczercu. zasadzeniem przez Wydz. pow. 650 sztuk drzew owocowych na nowo wybudowanych drogach pow. **Lubaczów** reaktywowaniem ochronki dla dzieci w Cieszanowie. — **Mościska** kreowaniem ochronki dla dzieci polskich i ruskich. — **Nisko** ufundowaniem bursy gminnej. — **Przemyśl** budową „Domu Żołnierza“, w którym mieści się także zimowy stadjon sportowy. — **Przeworsk** ufundowaniem stypendjów dla synów ziemi przeworskiej kształcących się w szkołach rolniczych, rzemieślniczych, handlowych z kapitałem zakładowym 20.000 zł. **Rawa Ruska** ufundowaniem bursy polskiej i wybudowaniem ośrodka zdrowia. **Rudki** utworzeniem stypendjów dla młodzieży rzemieślniczej. **Rzeszów** ufundowaniem szkoły przemysłowej i „Domu robotniczego“. **Sambor** ufundowaniem szkoły rolniczej, wybudowaniem stadjonu i utworzeniem sierocińca. **Sanok** utworzeniem stadjonu sportowego. **Sokal** ufundowaniem boiska sportowego. Stary **Sambor** ufundowaniem „Domu starców“, **Strzyżów** ufundowaniem bursy względnie domu dla kształcącej się młodzieży. **Tarnobrzeg** założeniem sadów wolności oraz przyjęciem i utrzymaniem sierocińca w Mokrzyszowie ufundowanego przez Zofję Tarnowską z Dzikowa. **Żółkiew** ufundowaniem sierocińca.

—o—

Sejm rozpoczął obrady.

Ekspose min. Czechowicza.

WARSZAWA. 31. 10. (AW.) W Sejmie dziś od rana duże ożywienie. Posłowie zjeżdżają się dość licznie. W niektórych klubach toczą się konferencje. W kuluarach ożywione rozmowy. Zainteresowanie publiczności duże, gdyż prawie wszystkie bilety na galerję zostały rozdane. Na gmachu sejmowym powiewa flaga państwowa.

WARSZAWA, 31. 10. (Tel. wł.). O godz. 4-tej popol. Marszałek Daszyński otwiera posiedzenie. W loży rządu znajduje się premjer Bartel z ministrami z wyjątkiem Marsz. Piłsudskiego i min. Moraczewskiego. Najpierw marszałek odczytał dekret Prezydenta o zwołaniu sejmu, poczem formalnie otworzył posiedzenie, następnie zakomunikował o wpłynięciu wniosków rządu o wydanie kilku posłów oraz o złożeniu mandatów przez posłów Anusza, Pierackiego i innych. Przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego to jest do 1-go czytania preliminarza budżetowego.

Zabrał głos min. Czechowicz

Preliminarz budżetowy na rok 1929/30 wynosi po stronie dochodów 2,800.000.000 zł., po stronie zaś wydatków 2,802.000.000 zł. Przy porównaniu ze stroną rozchodową budżetu tegorocznego konstatujemy wzrost, wynoszący 128 milj. czyli około 5 proc.

Minister omawia

wadliwość niektórych naszych ustaw podatkowych.

Ma tu na myśli przedewszystkiem konieczność zlikwidowania obowiązującego obecnie podatku majątkowego, jako opartego na wadliwej strukturze i zastąpienia go stałym podatkiem majątkowym o stawce umiarkowanej i nie dotkliwej dla życia gospodarczego. System licznych dodatków na cele samorządowe i do podatku gruntowego, drogowych, inwestycyjnych, wyrównawczych i t. p., w których się nie może zorjentować szczególnie drobny rolnik, otwierając szerokie pole do nadużyć przeistacza się w prawdziwą plagę egipską.

Zachodzi niezbędna konieczność objęcia wszystkich specjalnych dodatków jednym ogólnym dodatkiem na potrzeby samorządowe,

co zwolni ludność wiejską od powodzi nakazów płatniczych i od nie dających się przewidzieć niespodzianek.

Wydaje się być dalej rzeczą słuszną, ażeby wysokość podatku gruntowego została chociażby częściowo dostosowana do zmienionych warunków. Projekty podatkowe, które przedłożę, przewidują utrzymanie degresji w tym podatku przy skasowaniu jednak progresji, jako nie znajdującej uzasadnienia ani w teorji, ani w praktyce podatkowej.

Jednocześnie życie dyktuje

konieczność stopniowego łagodzenia podatku obrotowego,

jako wpływającego ujemnie na kształtowanie się cen i na rozwój ekonomiczny kraju. Z tych względów zaprojektowałem ustawowe upoważnienie dla rządu do zmniejszenia stawek tego podatku.

Pomyślny stan wpływów budżetowych umożliwił regularne wypłacanie funkcjonarjuszom państwowym dodatku w granicach, udzielonych rządowi w ustawie skarbowej upoważnienia i dał możność preliminowania tych dodatków na rok przyszły.

Dalsza poprawa bytu urzędników państwowych z natury rzeczy zależna będzie od dalszego pomyślnego rozwoju źródeł dochodowych państwa.

Zagadnienie budżetu nie może być traktowane w oderwaniu od ogólnej sytuacji gospodarczej. Nie wpadając w przesadę muszę stwierdzić, że Polska wstąpiła zdecydowanie na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego. Równowaga budżetowa wytworzyła atmosferę zaufania do gospodarki państwa tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą.

Do najbardziej pocieszających objawów należy odnieść osiągniętą stabilizację cen.

Jesteśmy świadkami szybko postępującej kapitalizacji. Wkłady w Banku Polskim, PKO., Banku Gospod. Krajow., Państw. Banku Rolnym i w bankach akcyjnych wynosiły na dzień 1. stycznia 1926 528.8 miljonów, na dzień 1. stycznia 1928 1.533 milj., a na dzień 1. września b. r. 1.863 milj. zł. Saldo udzielonego przez powyższe instytucje kredytu krótkoterminowego wynosiło na dzień 1. stycznia 1926, 1.163 milj., zaś na dzień 1. września 1927, 2.282 milj.

Produkcja przemysłowa wykazuje w porównaniu z rokiem 1927, który przecież był rokiem dobrej konjunktury, dalszy wzrost we wszystkich niemal gałęziach.

Nie możemy jednak zamykać oczu na

niebezpieczeństwo deficytu bilansu handlowego.

Rząd udzieli na ten temat szczegółowych wyjaśnień na komisji budżetowej. Niewątpliwie deficytowość naszego bilansu handlowego pochodzi głównie z naturalnego dążenia kraju do odbudowy i modernizacji warsztatów pracy.

Kwestja podniesienia produkcji w Polsce, t. j. kwestja kredytu,

cała polityka kredytowa winna być nastawiona w ten sposób, ażeby środki pieniężne, uzyskiwane z zewnątrz były skierowane wyłącznie na wzmożenie produkcji.

O kredycie decydować będzie wyłącznie zaufanie do polityki finansowej naszego państwa. — Polska, kierując się w swej polityce budżetowej jak najdalej posuniętą ostrożnością, w polityce zaś kredytowej zdrowymi zasadami, nie może i nie powinna obawiać się izolacji kredytowej. Wbrew urabianej przez pewne odłamy prasy opinji, że rząd zmierza do etatyzmu oświadczam, że **etatyzm nietylko nie jest celem polityki rządowej,** lecz odwrotnie, w rządzie jesteśmy zgodni, iż przyszłość Polski leży w rozwoju inicjatywy prywatnej.

Następnie marsz. Daszyński zakomunikował, że dyskusja nad preliminarzem odbędzie się na jednym z najbliższych posiedzeń. Po odesłaniu szeregu ustaw do odpowiednich komisyj tow. Lieberman referował poprawki senatu do ustaw o zabezpieczeniu powództwa i egzekucjach przeciw związkom komunalnym. Po przemówieniu pos. Hartglasa posiedzenie zostało odroczone do 6. listopada na godz. 3 popoł.

Z. P. P. S. w obronie wolności prasy.

WARSZAWA, 31. 10. (Tel. wł.). Z. P. P. S. zgłosił wniosek w sprawie praktyk konfiskacyjnych organów administracyjnych, wskazując, że duża część konfiskat bywa uchylana przez sąd z powodu braku cech przestępstwa. Wniosek wzywa rząd by położył kres takiemu postępowaniu administracji i pociągnął do odpowiedzialności winnych samowoli.

Drugi wniosek Z. P. P. S. dotyczy ubezpieczenia na starość, wzywając rząd do natychmiastowego przedłożenia projektu o ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek inwalidztwa, opartego o zasadę jak najdalej idącego scalenia gałęzi ubezpieczeń i zachowania w całej pełni zasady powinności ubezpieczenia i autonomji ubezpieczającej.

Z. P. P. S. wniósł wniosek *w sprawie ponownego wstrzymania wzrostu komornego dla małych lokali.*

—o—

Zamach Ukraińca na konsula pol. w Pradze.

PRAGA, 31. 10. (Pat.). Według informacji tut. dzienników, dziś o godz. 10 rano Ukrainiec Tadeusz Mikołaj Pasiuk, liczący lat 29, absolwent gimnazjalny, pochodzący ze Stopczaków, powiat Kołomyja, rzucił pod drzwiami konsulatu polskiego butelkę z płonącą benzyną oraz uciekając wystrzelił z rewolweru do wchodzącego właśnie do konsulatu dra Tadeusza Lubaczewskiego, na szczęście nie trafiając. Pasiuk został natychmiast aresztowany przez policję. Śledztwo w toku.

PRAGA. 31. października. (Pat.) Czeska Agencja prasowa donosi w sprawie zamachu na konsula Lubaczewskiego, że osobnik, który zamachu tego dokonał nazywa się Pasiuk. Urodził się on w roku 1899 w Małopolsce wschodniej. Pasiuk oświadczył, że występując przeciwko osobie przedstawiciela Polski, chciał dokonać aktu zemsty na nienawistnem państwie polskiem właśnie w dniu 31. października, w dniu rocznicy powstania oraz ogłoszenia niepodległości Ukrainy w roku 1918. Ustalone zostało, że przedtem Pasiuk nigdy nie był w konsulacie, gdzie był całkowicie nieznany należy więc przypuszczać, że w danym wypadku chodzi nie o zemstę osobistą, lecz o demonstrację o charakterze politycznym.

PRAGA. 31. października. (Pat.) Czeskie biuro prasowe donosi, że w dalszym ciągu swych zeznań, Pasiuk oświadczył, że benzyną, którą wylał i zapalił na pierwszem piętrze chciał wywołać ogień i popłoch, skutkiem którego konsul musiałby wyjść poza lokal urzędowania, gdzie go Pasiuk zamierzał zastrzelić. Myślał on bowiem, że gdyby strzelał do konsula na terenie eksterytorjalnym, byłby wydany polskim władzom i sądzony według polskiego ustawodawstwa, ponieważ jednak zamachu dokonał poza lokalem, przypuszcza, że nie zostanie wydany i będzie sądzony według praw czechosłowackich.

Katastrofalne wylewy we Włoszech.

RZYM. 31. 10. (Pat.). Trwające we Włoszech deszcze przybierają charakter katastrofalny. Liczne wylewy rzek spowodowały przerwanie dróg i torów kolejowych. Rzeka Po zbiera w sposób niepokojący. W wielu miejscach woda przerwała mosty. Niektóre mniejsze rzeki wzbierają w sposób dawniej nienotowany. Żołnierze i milicja faszystowska i pracownicy drogowi oraz mostowi czuwają i niosą pomoc w miejscach zagrożonych oraz ratunek tonącym. W dniu wczorajszym deszcz przestał padać, co pozwalało przypuszczać, iż przybór wód zakończy się, dziś jednak deszcz rozpoczął się na nowo.

—o—

Wybuch bomby w pracowni kamieniarskiej.

Zemsta wydziedziczonego syna.

KRAKÓW. 31. 10. (Pat.). Wczoraj w godzinach popołudniowych obiegła miasto wiadomość o wybuchu bomby. Okazało się, że w pracowni kamieniarskiej Władysława Franczaka, mieszczącej się przy ul. Królewskiej l. 27 wybuchła bomba, podczas rozwijania przesyłki pocztowej, którą otrzymał Franczak. Skutkiem wybuchu Franczak runął na ziemię broczące krwią, pokój zaś został zrujnowany. Po założeniu opatrunku przez Pogotowie rannego przewieziono natychmiast do kliniki w celu dokonania operacji. Franczak podczas opatrywania go przez lekarzy miał oświadczyć w obecności komisarza policji, że pakunek otrzymał prawdopodobnie od syna, który poprzysiągł mu zemstę za wydziedziczenie. Wskutek tego sprowadzono syna Franczaka do wydziału śledczego, gdzie go przesłuchano. Bliższych szczegółów na razie brak.

„Zlikwidowanie" Centr. komitetu K. P. Z. U. przez policję.

Masowe aresztowania komunistów na prowincji.

W czasie ostatnich aresztowań komunistów ujęto kilku działaczy, których przedtem nikt nie posądzał, że biorą oni subsydje z zagranicy. I tak aresztowani zostali m. in. dr. Konrad Pordes, urzędnik dyrekcji pocztowej we Lwowie, dr. Bronisław Kormann, syn wysokiego urzędnika dyrekcji kolejowej we Lwowie, i adwokat dr. Izzak Passler.

Pierwszy z nich dr. Pordes pochodzi z Krakowa. Był tam urzędnikiem pocztowym i został wydalony z powodu zamieszania w aferę polityczną. Zajmował on we Lwowie luksusowe mieszkanie przy ul. Jagiellońskiej, w którem znajdowało się biuro sekretarjatu K. P. Z. U.

Dr. Kormann był już oddawna pod obserwacją policji, której uwagę zwrócił brak określonego zajęcia i życie na szeroką skalę.

Wedle znalezionych ksiąg buchalteryjnych miesięczny budżet „Kominternu" lwowskiego zamykał się cyfrą około 60.000 zł. Wybitni działacze pobierali stałe gaże od 700 do 1.200 zł. miesięcznie.

Wielu z aresztowanych w czasie przesłuchania ze zdumieniem dowiedziało się że „szefowie" ich wykazywali w listach dla centrali wysokość rzekomo wypłacanych im pensji o wiele wyższą, niż w rzeczywistości płacono. Często nawet figurujący na listach nic nie otrzymywali.

Również sumy wykazywane jako zapomogi na więźniów politycznych i obronę prawną, zdają się być mocno przesadzone i nieścisłe. Gdy bowiem zgłaszającym się wczoraj do policji z interwencją w sprawach ostatnio aresztowanych mecenasom, znanym z procesów politycznych, przedstawili komisarze prowadzący dochodzenia pozycje sum za obronę im przez partję komunistyczną wypłaconych, — oświadczyli oni z oburzeniem, że sumy te są często w trójnasób przesadzone. Oczywiście po takich rewelacjach panowie mecenasi interwenjowali już w policji mniej gorąco w sprawach tak „niesumiennych" swych klijentów.

Wedle zakwestjonowanych rachunków, wynika że budżet za miesiąc wrzesień wynosił ponad 58.000 zł. Większość tej sumy prawdopodobnie utonęła jednak w kieszeniach „szefów". Niektórzy z nich mieli po kilka kochanek.

Wśród aresztowanych znajduje się Osyp Bukszowany, obrońca Cytadeli w listopadzie 1918 r., który z nacjonalisty ukraińskiego stał się działaczem K. P. Z. U. pobierając miesięcznie kilkaset złotych z rąk „szefów" warszawskich Adama Kaufmana, Rudolfa Grossa, magistrów praw, Moryca Wagmana, Samuela Rosenbuscha i innych.

W związku z przeprowadzonemi ostatnio na terenie Lwowa aresztowaniami komunistów, nastąpiły również liczne aresztowania na prowincji. Między innymi w Drohobyczu i okolicy aresztowano kilkudziesięciu komunistów. Również w Przemyślu, Stanisławowie, Brodach i Tarnopolu przeprowadzono liczne aresztowania.

W 10-tą rocznicę Obrony Lwowa.

PROGRAM DZISIEJSZYCH UROCZYSTOŚCI. Godzina 9, Zawody strzeleckie hufców szkolnych P. W. typu szkół średnich na Strzelnicy wojskowej. Godz. 15: Uroczystość na cmentarzu Obrońców Lwowa a) modły kościelne odprawi ks. Gerard Szmyd, prezes Zarządu Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego, b) „Bogu Rodzica" w opracowaniu dr. prof. Chybińskiego, c) „Kto się w opiekę" wykona orkiestra 19 pp. O. L., d) „Panie Nasz" śpiew żałobny w opracowaniu Rutkowskiego, e) werbel bębnów, odczytanie nazwisk poległych, f) Hejnał Marjacki, trąbka solo, g) Deklamacja chóralna, wiersze J. Kasprowicza: „A ci, co doznawszy znoju" w wykonaniu wychowanków Korpusu Kadetów Nr. 1. pod kierownictwem p. Jerzego Szyndlera, reż. T. M., h) pobudka powstańcza, trąbka solo, i) salwa honorowa, odda pluton honorowy Zw. Strzel., j) „Z tej biednej ziemi" w opracowaniu prof. Hausmana, k) Modlitwa zbiorowa „Anioł Pański", l) „Idzie żołnierz borem, lasem" w opracowaniu prof. Hausmana, ł) „Śpij Kolego".

Część chóralną uroczystości wykonają połączone chóry lwowskie pod batutą dyr. J. Rangla.

Dnia 2. listopada o godz. 10: Żałobna Msza św. na cmentarzu Obrońców Lwowa.

—o—

Z sali sądowej.

Cygan i wyrostek przed sądem.

Dnia 12. września b. r. na pl. Krakowskim jakiś wyrostek porwał kosz, zawierający wiktuały i przybory krawieckie, wartości 26 zł., własność Katarzyny Maślukiewicz. Posterunkowy Stefan Nieckarz ujął uciekającego nicponia, ten jednak wyrywając się, zranił policjanta nożem w rękę. Złodziejem tym był 16-letni Szulim false Tadeusz Wurm.

Wczoraj stanął przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim, który skazał go na 3 miesiące więzienia.

Następnie przed tym samym sędzią odpowiadał cygan, Teofil Bogdanowicz, który w nocy na 29. września b. r. w Kozielnikach włamał się do sklepu Józefy Balawenderowej, skąd skradł większą ilość wiktuałów, wartości 435 zł. Został on również skazany na 3 miesiące więzienia.

—o—

Epilog kampanji na tle konkurencyjnem.

Warszawska wytwórnia specyfików aptecznych pod firmą A. Kowalski, wyrabia preparat przeciw poceniu się „Sudoryn", oraz „Klaviol" przeciw nagniotkom.

Lwowski aptekarz Karol Augenstern, zam. przy ul. Krasickich l. 14, począł wyrabiać podobne preparaty pod nazwą „Sudor" i „Klav". Dzierżawcy firmy Kowalskiego, Goldberg i Solecki w ub. r. rozpoczęli kampanję w dziennikach przeciw Augensternowi, chcąc go zmusić do zmiany nazwy swych wyrobów. Gdy to nie pomogło, oskarżyli aptekarza o nieuczciwą konkurencję i naruszenie marki ochronnej.

Wczoraj odbyła się rozprawa przed trybunałem, któremu przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. Nowacki, oskarżonego bronił dr. Kibitz, interesowanych zaś zastępował dr. Hubner.

Oskarżony bronił się tem, iż opakowanie jego wyrobów jest inne od warszawskich, fabrykaty zaś są może nawet lepszej jakości. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Z. N. M. S.

wzywa wszystkich towarzyszy zalegających z wkładkami do uiszczenia ich pod rygorem 12. par. Statutu Z. N. M. S. Skarbnik i sekretarz przyjmują wkładki w dniach 2, 3, 5, 7, 8 i 9 między g. 7 — 8, w lokalu Praca, Rynek 8. I. p. W tym czasie przyjmuje się nowych członków.

—o—

Sprawy partyjne.

P. P. S. Dzielnica Centrum.

Niniejszem zawiadamiamy, że w sobotę, dnia 3. listopada 1928 o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w lok. Stow. „Praca" Rynek l. 8., Walne Zebranie dzielnicowe. Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
2) Wybór nowego Zarządu dzielnicowego.
3) Sprawy organizacyjne.

Osobistych zaproszeń się nie wysyła, a obowiązkiem każdej towarzyszki i każdego towarzysza, jest czytać „Dziennik Ludowy" i stąd czerpać wiadomości, tyczące się zebrań.

Zarząd:

Cegłowski. Folmes.

—o—

Tragiczny zgon motocyklisty.

W ub. sobotę wieczorem ul. Sykstuską w górę jechał na motocyklu znany w kołach sportowych Władysław Łada Pietrzycki, zatrudniony w firmie technicznej „Atis" na pl. Marjackim, oświetlając sobie drogę reflektorem. W drodze zgasił jednak tę lampę wskutek nakazu patrolującego policjanta. Mając widocznie wzrok oślepiony silnem światłem, Pietrzycki nie zauważył u wylotu ul. L. Sapiehy stojące na jezdni kamienne wzniesienie (grzybek), na którym stoi posterunkowy, regulujący ruch uliczny. Pietrzycki wjechawszy na pułapkę spadł z motocyklu na jezdnię i stracił przytomność. Po pewnym czasie podniósł się przy pomocy policjanta, który odprowadził go do Komisarjatu, gdzie zawezwano Pogotowie rat. Gdy przybył lekarz dr. Adamiak powiedziano mu, że Pietrzycki ma się dobrze i nie potrzebuje pomocy.

W dwie godziny później Pietrzycki przyjechał wraz z pewnym kapitanem do Pogotowia rat. celem zaopatrzenia zewnętrznych obrażeń. Lekarz, widząc bladość pacjenta, radził mu udać się do szpitala. Pietrzycki twierdził jednak, że czuje się zdrów i wrócił do domu. Po pewnym czasie stan jego pogarszał się przeto odwieziono go do szpitala. Tam stwierdzono, iż nieszczęsny doznał pęknięcia śledziony. Na operację było jednak zapóźno. Po dwudniowych męczarniach Pietrzycki zakończył życie. Dziś odbędzie się pogrzeb ofiary wypadku.

Nowa katastrofa kolej. w Rumunji.

BUKARESZT, 31. 10. (Pat.). Na stacji Caremocbesz wydarzyła się katastrofa kolejowa. Dwóch robotników zostało zabitych, 11 ciężko i 11 lżej rannych.

Jak uczcić 10-lecie Niepodległości.

Obchodzimy dziesięciolecie Niepodległości. Na gruzach przeklętego caratu, cesarstwa niemieckiego i austrjackiego, powstały Republiki, w których zajęto się zaraz na początku prawami dla ludu pracującego, ustawowym uregulowaniem ochrony i czasu pracy, oraz ubezpieczeniami społecznemi.

Przez dziesięć lat istnienia niepodległości różne rządy, w różny sposób pojmowały swoje obowiązki wobec najszerszych mas obywateli, wobec klasy pracującej.

W maju 1926 r. obalono rząd chjeno-piasta, rząd, który usiłował we krwi utopić wyzwoleńczy ruch robotniczy. Nastał wtedy rząd „sanacji moralnej" — wciągnąwszy jednak do współpracy wychowanych na krzywdzie mas pracujących za rządów zaborczych, obszarników i fabrykantów, zaniedbał spraw pracującego ludu!

Ustawy o czasie i ochronie pracy lekceważą kapitaliści i organa powołane do strzeżenia tych ustaw! Związki zawodowe robotnicze prześladują kapitaliści za wiedzą władz!

Kapitaliści w walce o zniesienie 8-mio godzinnego dnia pracy, wyrzucają masami robotników z fabryk i gdy ci głodują na zasiłku z funduszu bezrobocia, pozostałym pozwalają łaskawie robić 16 godzin dziennie! Bo kapitaliści zgarniając krociowe zyski, płacą robotnikom tak marnie, że robotnik „chce" pracować ponad 8 godzin nawet 16 godzin na dobę!

Robotnicy i urzędnicy niższych kategorji cierpią niedostatek. Walki robotnicze o polepszenie bytu unicestwia się, a urzędnicy dostają coraz nowe obietnice regulacji poborów!

Kapitaliści, przeważnie obcokrajowcy nie dopuszczają tutejszych obywateli na stanowiska urzędnicze i kierownicze w przemyśle, sprowadzając sobie z zagranicy „swoich", chociaż często bez kwalifikacji zawodowych, a ci wobec robotników poczynają sobie tak, że w ich kraju rodzinnym niktby sobie na to nie pozwolił!

Mianem polskiej lub ruskiej świni traktuje często taki przybłęda Robotnika, nie rzadko takiego, co ma kulami powiercone kości, w walce o Niepodległość!

Nie chcemy tu omawiać spraw inwalidów wojennych, traktowanych po macoszemu — bardzo to bolesna sprawa, ale nie można pominąć milczeniem w tej odezwie faktu, że gdy nasi inwalidzi wojenni z kwalifikacją na kierownicze stanowiska w przemyśle, na próżno szukają posad — nieukwalifikowani obcokrajowcy zajmują posady u zagranicznych dzierżawców, rabujących tartaki i lasy państwowe!

Robotnik po kilkadziesięcioletniej pracy, wyzyskany do ostatniej kropli potu idzie na starość na żebry, wdowy i sieroty po zmarłych wyniszczonych pracą skazani są na pastwę losu!

Skargi te opisujemy nie dla zamącenia uroczystego nastroju! Cieszmy się i radujmy w dziesięciolecie Niepodległości, ale uczcijmy ten jubileusz nie frazesami przy odgłosie muzyki i strzałów, nie wiwatami, ale serdecznym czynem, jak serdeczny był czyn tych co legli i żyjących co znosili bóle ran, w walce o Niepodległość!

Do tych co nie są zgangrenowani korupcją kapitalistów wołamy!

Uczcijmy dziesięciolecie Niepodległości!

Uczcijmy je czynem! Niechaj Sejm i Rząd dadzą w dziesięciolecie Niepodległości:

1) ubezpieczenie na starość wdów i sierot,

2) wydatną pomoc inwalidom wojennym, emerytom i emerytkom!

3) polepszenie bytu urzędnikom i pracownikom państwowym, a tym co zamiast bronić ustaw, służą kapitalistom — wieczysty urlop, by na stałe poszli na służbę do kapitalistów.

4) **niechaj władze państwowe staną w imię obowiązujących ustaw na straży ochrony największego dobra społecznego: Pracy!**

Czynami tymi należy uczcić dziesięciolecie Niepodległości, by obywatele widzieli, że nienadarmo lała się krew o wyzwolenie z jarzma zaborców.

Powiatowy Komitet Robotniczy PPS. w Nadwórnej.

Przedstawienie teatralne w dniu 7. listopada

w rocznicę utworzenia pierwszego rządu ludowego w Polsce.

W dniu 7. listopada odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, urządzone staraniem Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. we Lwowie.

Odegraną będzie „Halka" Moniuszki w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej.

Przedstawienie poprzedzi przemówienie jednego z towarzyszy posłów PPS.

Bilety są do nabycia w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy 2 i u tow. Segala.

—o—

„Jednodniówka".

Ukazała się w rozsprzedaży „Jednodniówka" ku uczczeniu 10-tej rocznicy Obrony Lwowa.

Wydawnictwo to obejmujące 6 arkuszy druku, zawiera prace trzydziestu ośmiu autorów, a to: O. Balzera, J. Bandrowskiego, B. Spiechowicza, W. Bruchnalskiego, H. Balka, K. Brończyka, A. Ćwikowskiego, L. Finkla, A. Fischera, J. Gamskiej, M. Grekowicz-Hausnerowej, Wł. Jampolskiego, J. Kossowskiego, W. Kozickiego, J. Kleinera, J. Królińskiej, J. Klinka, St. Kupczyńskiego, St. Łempickiego, Wł. Lewika, H. Loewenherza, Cz. Mączyńskiego, St. Mękarskiego, T. Nittmana, Wł. Orobkiewicza, J. St. Petrygo, J. Pietrzyckiego, S. Przybylskiego, W. Raorta, M. Rollego, St. Rossowskiego, A. Skałkowskiego, A. Schroedera, ks. arcyb. J. Teodorowicza, J. Walickiej, St. Wasylewskiego, St. Zakrzewskiego i H. Zbierzchowskiego.

Miazgą ideową utworów jest nasz zbiorowy wysiłek bohaterski z przed lat dziesięciu. Znaczna część pisarzy wyszła na prośbę redakcji Jednodniówki — poza ściśle ramy wypadków listopadowych, jednakże nie zatraca w swych utworach związku ze Lwowem i życiem naszego miasta.

By „Jednodniówkę" udostępnić szerokim warstwom, a zwłaszcza młodzieży szkolnej ustalono cenę na 50 groszy.

Zewnętrzna szata Jednodniówki jest staranna, okładkę zdobi piękny rysunek, wykonany przez p. Janinę Przybylską.

Jednodniówkę będzie można nabywać we wszystkich trafikach, kioskach gazetowych, na dworcach, w oddziałach „Ruchu", w księgarniach, oraz w Administracji Jednodniówki, Lwów, ul. Zimorowicza 15.

„Listopad 1918 r."

Broszura tow. pos. A. Hausnera.

Z okazji 10-lecia walk listopadowych w r. 1918 we Lwowie ukazała się broszura tow. pos. Artura Hausnera p. t. „Listopad 1918 r.", wydana nakładem Okręgowego Związku zawod. kolejarzy we Lwowie.

W broszurze tej, liczącej 80 stron, tow. pos. Hausner omówił dokładnie zakulisy i tło powstania zamachu ukraińskiego, przebieg wypadków we Lwowie, udział klasy pracującej w walce o wyswobodzenie naszego miasta oraz własną swą działalność z tego czasu.

Z broszury tej wiele można się dowiedzieć. Autor jej podaje cały szereg bardzo ciekawych faktów, nieznanych bliżej ogółowi, przedstawia możliwie wszechstronnie całokształt obrony Lwowa.

Broszura ta, pisana stylem jasnym i potoczystym, ma zapewnione powodzenie.

Nowa taryfa towarowa na kolei.

Z dniem 1. listopada r. b. wchodzi w życie nowa taryfa towarowa kolei żelaznych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska, zawierająca regulamin przewozu przesyłek towarowych, wraz z postanowieniami wykonawczemi.

Taryfa ta jest do nabycia w cenie 5 zł. w Kasie stacyjnej dworca głównego we Lwowie, bez poprzedniego zamówienia, w innych stacjach zaś za poprzedniem zamówieniem.

Z ruchu artystycznego.

NOWY SEZON w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

Grafika. - M. Jabłoński. - Artyści lwowscy.

Piękną i bogatą Wystawą grafiki polskiej rozpoczyna się nowy sezon w Tow. Sztuk Pięknych.

Jak wiadomo, „konjunktura" dla sztuki naogół nie jest teraz zbyt pomyślna. Wiemy, z jakimi trudnościami borykają się teatry, (aczkolwiek wspomagane przez subwencje, rządowe czy gminne) widzimy nieraz, jak świecą pustkami sale koncertowe...

I sztuki plastyczne są dziś objęte tym wielkim kryzysem, którego źródeł i przyczyn dociekać będą przyszli historycy naszej epoki. W warunkach tych jednak praca artystyczna jest naprawdę wielkim i żmudnym trudem, bo przeszkody natury materjalnej zabijają rzecz nawet najlepszą w pomyśle i na najpiękniejszą choćby zakrojoną miarę.

I w lwowskiem Tow. Sztuk Pięknych trudności te dają się we znaki srogo, a że jest zdane na własne siły, tem więcej kryzys obecny odczuwa.

Trzeba jednak policzyć za zasługę tej instytucji, że mimo wszystko poziomu swych imprez nie obniża i organizując wystawy, nie zbacza od swej maksymy: należyty poziom, należyty pietyzm dla istotnej sztuki.

Obecny zbior grafiki polskiej może dać miłośnikowi wiele nieprzeciętnych wrażeń.

Spotykamy tu nazwiska znane szeroko w Polsce, mistrzów świetnych, o znakomitej „szkole" i tradycji, widzimy i wiele tworów talentów młodych, mniej znanych jednak ciekawych i godnych uwagi.

Prześliczne, pełne finezji prace L. Wyczółkowskiego, Z. Stankiewiczówny, charakterystyczne drzeworyty Skoczylasa, akwaforty Mehoffera, drzeworyty (widoki Florencji) T. Cieślewskiego, szereg akwafort i akwatint J. Pieniążka, litografje J. Rapackiego, akwaforty Rembowskiego, drzeworyty Tyrowicza, Samlickiego, kolorowe drzeworyty Wąsowicza, akwaforty, miedzioryty i drzeworyty Kamieńskiego, Pankiewicza, Perkowskiego, Mondrala, Siedleckiego, Konarskiej, Korzeniowskiej, Markowskiego, Hulewicza, E. Czerwińskiego, Hryńkowskiego, Brandla, Bartłomiejczyka, Borowskiego, Herschafta, Hechta, Kowalskiego, Krasnodębskiej, Manna, Tkaczewskiego, A. Olesia, J. Toma, J. Wojnarskiego i w. in. — składają się na całość piękną, urozmaiconą i zajmującą.

Prócz grafiki, mamy i prace malarskie oraz aplikacje.

Z większym pokazem prac malarskich wystąpił Mieszko Jabłoński z Krakowa.

Jest to kolorysta, lubujący się w mocnych kontrastujących barwach. Kwiaty Jabłońskiego są ogromnie żywe i świeże; kompozycje zakrojone szeroko, o barwach natężonych i śmiałych. Do najlepiej zharmonizowanych zaliczyłabym nr. 179 („Sielanka"), oraz 184 („Zuzanna w kąpieli").

Wśród prac artystów lwowskich wybija się przedewszystkiem „Długosz" Zygm. Radnickiego.

Na uwagę zasługują też pełne wdzięku aplikacje pejzażowe Sabiny Jankowskiej, zebrane w małej salce obok sekretarjatu. **M. H.**

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1 listopada 1928 r.

—o—

Z POWODU dzisiejszego święta,, najbliższy numer „Dziennika Ludowego" ukaże się w sobotę o zwykłej porze.

———

ZMARLI WE LWOWIE: Roman Skomorowski l. 36, Róża Charasz l. 66, Adela Zimmermann l. 74, Leonja Elmer l. 70, Helena Goldman l. 67, Franciszek Fetter l. 34, Józef Malimon l. 42, Józefa Kryłowska l. 45, Teodor Pardun l. 58, Romuald Siemaszkiewicz l. 29, Efroim Sperler l. 57, Tobiasz Laub l. 56, Abraham Winnitzer l. 53, Abraham Dienner l. 73, Józefa Czopowa l. 51, Szepsel Melman l. 45, Jan Danulak l. 26, Dr. Paweł Wispek l. 69, Marja Zwaryczowa l. 56, Stanisława Jasiewiczowa l. 44, Franciszek Srzyszewski l. 61, Czesława Miecznik l. 9., Stanisław Ferdyń l. 40, Regina Sieradzka l. 70, Marja Mudra l. 70, Fani Lacher l. 54, Izrael Kiczales l. 78, Jan Gachowski l. 39, Lora Gimpel l. 42, Mojżesz Krebs l. 70, Wincenty Lewkowicz l. 39, Berta Dogilewska l. 73, Józef Fleischer l. 20, Paulina Stribrna l. 65, Włodzimierz Cybek l. 50, Adam Waluszewski l. 25, Jan Budzyna l. 46, Henryk Kintzi l. 66, Franciszek Rawicz-Mysłowski l. 64, Cecylja Markowska l. 51, Antoni Blondek l. 58.

CZESKI MALARZ ZAGINĄŁ W POLSCE. Konsulat czechosłowacki w Krakowie doniósł policji, że dnia 4. kwietnia b. r. w okolicy Suchej przeszedł przez granicę, posługując się przepustką graniczną, 46-letni malarz Józef Wróblewski, zam. w Różenberku, w Czechosłowacji. Od tego czasu słuch za nim zaginął. Zaginiony jest brunetem, wąsy ma czarne, długie, ubranie miał na sobie ciemno fioletowe, kapelusz jasno popielaty z czarną wstążką i czarne buciki. Przy sobie miał obrączkę, i pierścionek, z trzema brylancikami, srebrny zegarek „Doxa" ze złotym podwójnym łańcuszkiem, oraz 9 tys. koron czeskich w gotówce.

DROGO OPŁACONE ROZTARGNIENIE. Onufry Iwaniuk, rolnik z pow. rohatyńskiego, bawiąc we Lwowie, w drodze do Argentyny z powodu opóźnienia się na pociąg, zmuszony był noc przepędzić w hotelu Wiedeńskim. Udając się na spoczynek wręczył portjerowi swą książeczkę wojskową, w której przez nieuwagę pozostawił 7 dolarów i 5 zł. Na drugi dzień otrzymawszy z powrotem książeczkę nie znalazł w niej pieniędzy. Srodze zmartwiony stratą udał się do policji, gdzie oskarżył portjera Leona Habera o sprzeniewierzenie powyższej kwoty. Policja przekazała sprawę do sądu.

BACZNOŚĆ PRZED RZEZIMIESZKAMI. W Dzień Zaduszny, gdy wszyscy udają się na cmentarze, złodzieje wykorzystują tę sposobność i okradają mieszkania. Również w ścisku przy grobach kieszonkowcy ogałacają kieszenie z portfelów. Wobec tego należy w dniach tych strzedz domów i nie nosić większej ilości pieniędzy przy sobie.

ZŁODZIEJKA W ROLI PRACZKI. Freila Beller, zam. przy ul. Tkackiej l. 29, doniosła policji, że onegdaj przyjęła do prania jakąś nieznanego nazwiska kobietę. Praczka korzystając z chwilowej nieobecności donoszącej, skradła bieliznę, wartości 85 zł. poczem zbiegła w nieznanym kierunku.

DOLINIARZE NIE PRÓŻNUJĄ. Na dworcu Łyczakowskim, jakiś kieszonkowiec skradł portfel, zawierający 40 dol. i 150 zł. na szkodę inż. Alfreda Aleksandra, zam. w Nowym Sączu.

Jakiś kieszonkowiec dokonał zamachu na złotą „sikorę" (zegarek) Kazimierza Fedorowicza, przenosząc go z kieszeni poszkodowanego do swej przepastnej „doliny". Fedorowicz poniósł szkodę 150 zł.

KANDYDAT NA WŁÓCZĘGĘ. Aniela Hładka, zam. przy ul. Stromej l. 6, doniosła policji, że 19-letni syn jej Marjan, onegdaj wyszedł się z domu i dotychczas nie wrócił.

KAUCJE aresztowanych za malwersacje na szkodę skarbu kolejowego zostały wczoraj ostatecznie ustalone przez Sąd apelacyjny. Kaucję Pawłowicza ustanowiono na 40.000, Skurdy na 10.000 zł., zaś Leiterowi podniesiono z 60.000 na 100.000 zł.

POSTRZELONY PRZEZ POLICJANTA. Post. Jan Orzechowski ze stanu Pow. Komendy P. P. w Rzeszowie, onegdaj wieczór postrzelił z karabinu Ignacego Krupię, zam. w Lubeni. Według orzeczenia lekarskiego rana zadana Krupie nie jest śmiertelną. Użycie broni nastąpiło wskutek czynnego targnięcia się Krupy na policjanta w zamiarze odebrania mu zakwestjonowanych w czasie rewizji dwóch strzelb. Krupa równocześnie usiłował odbić posterunkowemu aresztanta. Dochodzenia w toku.

OFIARY HARCÓW SAMOCHODOWYCH. Wczoraj w południe w ul. Żółkiewskiej 10-letni Dawid Samson, uczeń, został potrącony przez pędzący na oślep samochód, przyczem doznał zranienia na głowie. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Wieczorem w ul. Czackiego został potrącony przez autodorożkę 8-letni Izrael Buchholz, który doznał licznych kontuzji.

W ul. Łyczakowskiej auto nr. 90229 potrąciło Anastazję Lewicką, zadając jej na szczęście lekkie obrażenia. Ofiarom harców samochodowych udzieliło pomocy Pogotowie rat.

NOŻOWNICTWO NA WSI. Do szpitala przywieziono Teodora Wereszczyńskiego, zam. w Wardychowie, pow. Jaworów, którego zranił nożem w głowę tamtejszy gospodarz Andrzej Czepiel. Nożowca aresztowała policja.

—:o:—

PRACOWNICY UMYSŁOWI ubezpieczeni w Zakładzie Pensyjnym we Lwowie mogą korzystać przez cały sezon jesienny i zimowy ze znacznych ulg, w pensjonacie „Lwigród" w Jaremczu. Podania wnosić do Zakładu pensyjnego we Lwowie.

—o—

„PAN TADEUSZ" podług nieśmiertelnego poematu Adama Mickiewicza, jest najpiękniejszem objawieniem genjusza rasy, jest odzwierciedleniem w najcudowniejszy sposób duszy ludzkiej w okresie napoleońskim, przepojony bajecznymi epizodami, porywający patrjotyzmem i humorem. Realizację tego arcypotężnego obrazu powierzono jednemu z czołowych reżyserów polskich Ryszardowi Ordyńskiemu, któremu asystowali słynni pisarze Andrzej Strug i Ferdynand Goetl. Cała Polska musi się zaznajomić z ucieleśnioną wizją Wieszcza na ekranie, tembardziej, że odtworzono najwierniej epokę kostjumów i styl. Przedstawienie inauguracyjne w Warszawie zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki i Marszałek Józef Piłsudski. „Pan Tadeusz" będzie niewątpliwie największym ewenewmentem polskiej wytwórczości filmowej, a główne role w tem najpotężniejszem arcydziele powierzone zostały najlepszym artystom scen polskich. Jedyne i wyłączne prawo wyświetlania nabyły kinoteatry „Kopernik" — „Marysieńka".

Kronika z województwa lubelskiego.

NIE ZOSTAWIAĆ DZIECI BEZ OPIEKI! W dniu 26. b. m. we wsi Wysoczyn, pow. Garwolinskiego wybuchł pożar. Spłonęły zabudowania gospodarcze wraz ze zbożem i częścią inwentarza na szkodę Józefa Rozuma i Pawła Łebkowskiego. Łączne straty wynoszą około 20.000 zł. Zachodzi przypuszczenie, że pożar został spowodowany przez małoletnie, pozostawione w domu bez opieki, bawiące się ogniem, dzieci.

ALKOHOL. W dn. 25. b. m. wieczorem, na drodze do kolonji Batki, na terenie pow. Sokołowskiego, pomiędzy przejeżdżającymi furmankami, pijanymi osobnikami wynikła kłótnia i bójka na tle wymijania się. Wymienieni powracali do domów z jarmarku. W czasie bójki został ciężko pobity Czesław Zawadzki, który dnia następnego zmarł.

Na zabawie tanecznej we wsi Kobylany, pomiędzy uczestnikami tejże, na tle nieporozumień osobistych wynikła kłótnia i bójka. W czasie bójki został ciężko pobity i zraniony nożem Stanisław Wróbel.

W dn. 20. b. m. Ludwik Matusz zameldował, że dn. 19. b. m. wieczorem, gdy przejeżdżał drogą z Łosic do wsi Huszlew napadł na niego nieznany osobnik, który zabrał mu konia z wozem, na którym znajdowało się 2 worki mąki. Ustalono, że zameldowanie Matusza o napadzie i rabunku nie odpowiada prawdzie. Wymieniony, będąc w stanie zupełnie pijanym, w drodze spadł z wozu, zaś koń z wozem odjechał dalej. Konia z wozem zatrzymano. Matusza za zmyślone zameldowanie o napadzie pociągnięto do odpowiedzialności.

PŁACIĆ GOTÓWKĄ! W dn. 26. bm. w Łukowie porzuciło pracę 40-tu czeladników i robotników szewskich. Strejkujący domagają się podwyższenia płac i wypłacania im zarobków nie wekslami, jak stosowano dotychczas, lecz gotówką. Przebieg strejku spokojny.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o godz. 3-ciej „Dziady".
Czwartek o godz. 7.30 „Rigoletto".
Piątek o 7 i 9 wiecz. „Teatro dei Piccoli".
Sobota o godz. 4-tej „Teatro dei Piccoli".
Sobota o 7 wiecz. „Tajemnicza Dama".

———

TEATR MAŁY:

Czwartek o 7 i 9 „Teatro dei Piccoli".
Piątek, o 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość".
Sobota, o 7.30 „Powrót do grzechu".

———

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 2. listopada: Artur Hermelin, pianista.
Wtorek, 6. listopada: Gaspar Cassado, wiolonczelista.

—o—

PIANISTA ARTUR HERMELIN, przed swoim wyjazdem na tournee zagraniczne wystąpi z jedynym koncertem, we Lwowie, w piątek, 2. listopada b. r. O walorach naszego artysty pisze m. in. pismo „Italja" „Artur Hermelin wybił się mimo swego młodego wieku, jako mistrz fortepianu i posiada indywidualność która każdej myśli muzycznej nadaje akcent olśniewający. Jest on też bezwątpienia jednym z najwybitniejszych artystów, którzy nas odwiedzili a jego karjera będzie wielka i zwycięzka". Program koncertu piątkowego obejmuje utwory Bacha, Szumanna, starofrancuskie kompozycje Rameau'a oraz szereg dzieł nowoczesnych.

GASPAR CASSADO, słynny wiolonczelista hiszpański, grać będzie we Lwowie, we wtorek, 6. listopada b. r.

TANI DZIEŃ W TEATRZE MAŁYM. W piątek, dnia 2-go listopada na jedyny występ znakomitej pary artystów Malickiej i Węgierko w dowcipnej komedji „Prawdziwa Miłość", dyrekcja Teatru Małego postanowiła znacznie zniżyć ceny.

POŻEGNALNE WYSTĘPY TEATRU „DEI PICCOLI" WE LWOWIE. Jutro, t. j. w piątek 2-go b. m. o godzinie 7-mej i 9-tej wieczorem i w sobotę 3. b. m. o godzinie 9.30 wieczorem słynny teatr włoski „Teatro dei Piccoli", daje w Teatrze Wielkim swe pożegnalne i nieodwołalnie trzy ostatnie występy przed wyjazdem do Krakowa. Program tych przedstawień złożony z najlepszych i nowych szlagierów działu Musichallu i pięknej opery komicznej Rossini'ego p. t.: „Cyrulik Sewilski", wykonany będzie przez cały zespół sztucznych ludzi, przy współudziale wybitnych śpiewaków włoskich, solistów z opery „La Scala" w Medjolanie, Opery Królewskiej w Rzymie, Opery Królewskiej w Madrycie, i Covent Garden w Londynie i orkiestry operowej pod dyrekcją Emilio Uardellini.

Bilety zniżkowe i ulgowe nie są ważne.

„TEATRO DEI PICCOLI" dla dzieci i młodzieży. W sobotę, dnia 3-go listopada, o godz. 4-tej popołudniu, odbędzie się w Teatrze Wielkim specjalne przedstawienie słynnej trupy włoskiej „Teatro dei Piccoli" dla dzieci i młodzieży. Ceny biletów na to przedstawienie będą zniżone. Program złoży się z pięknej dwuaktowej, egzotycznej baśni muzyczno-wokalnej p. t.: „Ali Baba i 40 rozbójników", bardzo bogatego i efektownego działu baletowego, śpiewnego i cyrkowego.

Zapasy ciężkoatletów.

Wtorek: Kraus w meczu bokserskim, lewym sierpowym powalił w 4 rundzie Aksionowa.

Podczas spotkania olbrzyma Karscha z Bahn Samsonem zdarzył się nieszczęsliwy wypadek. Walczący zaciekle Karsch tak gwałtownie pchnął Samsona, iż Amerykanin padając na bandę, złamał sobie obojczyk. Walkę przerwano. Dyżurny lekarz udzielił mu pomocy. Ze względu na bolesny wypadek, Samson pewnie wycofa się z turnieju.

Starcie Bryły z silnym Pooschoffem po 25 min. rezultatu nie dało.

Pinecki swym bezkonkurencyjnym podw. nelsonem zoławił Ferystanoffa.

Emocję i roznamiętnienie przyniosło rewanżowe starcie Sztekkera ze Steinbachem, W walce tej mistrz Polski wykazał swą znakomitą technikę, górując od początku nad niezaprzeczenie silnym przeciwnikiem. Należy jednak żałowac, że w pewnym momencie Sztekker dał się uniesc, przez co otrzymał ostrzeżenie od sędziów. Mało orjentująca się publiczność podniosła nieuzasadniony bunt przeciwko dobrze orjentującemu się sędziemu p. Brańskiemu.

W 31 min. Sztekker efektownym „souplesse'm“ rzucił Steinbacha na łopatki. Dosłownie cały cyrk zadrżał od braw. W ten sposób Sztekker wyrównał stratę i obok Pooschoffa, Pineckiego, Karscha, Köhlera i Bryły śmiało kroczy na czele turnieju.

Dziś (w czwartek) walczą: Karsch — Pinecki — decydująca rewanżowa Steinbacha z Pooschoffem, decydująca Krausa z Köhlerem i rewanż decydujący Prohaski ze Sztekkerem.

Komunikaty.

DO OBROŃCÓW LWOWA! Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich członków na zbiórkę dzis 1. listopada o godz. 13.30 (w pół do drugiej w południe) w lokalu Związku (ul. Rutowskiego l. 11), celem udania się na cmentarz Obrońców Lwowa, dla wzięcia udziału w uroczystosciach.

ZBIORKA CHORÓW LWOWSKICH. Dzis we czwartek, 1. listopada b. r. o godz. pół do trzeciej obok boiska 40 pp. na Pohulance, skąd gremialnie wyruszą spiewacy na cmentarz Obrońców Lwowa.

Obecnosc wszystkich członków Tow. śpiewaczych obowiązkowa.

Dział filmowy.

„DRAMAT W MOULIN ROUGE“ w kinie „KOPERNIK“ — „MARYSIENKA“. Gł. rola Olga Czechowa. Reżyserja A. Duponta.

Kino „Kopernik“ — „Marysienka“ wyświetla obecnie nader interesujący film p. t.: „Dramat w Moulin Rouge“. Akcja rozgrywa się w Paryżu. Film pod każdym względem jest ciekawy; nic dziwnego, wszak reżyserję przeprowadził słynny Dupont. Przepiękne są zdjęcia z Moulin Rouge, podziwiać należy nadzwyczaj staranne wykonanie obrazów również pod względem technicznym. — Akcja jest umiejętnie przeprowadzona, niemniej jednak niektóre sceny można było skrócić. Zespół aktorski wywiązał się znakomicie że swych ról. Podziwiać należy Olgę Czechową, za jej nawskróś artystyczną i subtelną grę. Całość jest wykonana nader estetycznie i z wielkim artyzmem. Przypuszczać należy, że film cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem. **E.**

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Dramat w Moulin Rouge“.
MARYSIENKA: „Dramat w Moulin Rouge“.
APOLLO: Iwan Możuchin jako Prezydent.
LEW: Marja Malicka we filmie „Dzikuska“.
PALACE: „Powrót z niewoli“.
CHIMERA: „Casanova“.
OAZA: „Gdy w kobiecie miłość się budzi“.
GRAŻYNA: „Przedpiekle“ G. Zapolskiej.
CASINO: „Mężczyzna z przeszłością“.
FATAMORGANA: „Chłopczyca“.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.